



TEMAT 4: Konflikty regionalne

Zbiór materiałów

Muzułmanie w Tracji

I. Sprawowanie kontroli nad mniejszością narodową – aktualnym celem politycznym Ankary

Od czasu podpisania traktatu w Lozannie, a przede wszystkim w ostatnich 30 latach priorytetowym celem Ankary było, uzyskanie wyłączności sprawowania politycznej kontroli nad zamieszkującymi w rejonie Tracji mniejszościami narodowymi. Natomiast konsulat turecki w Komotini było przeciwny wysuwanym żądaniom. Przynależącej do mniejszości narodowej ludność w przypadku odmowy współdziałania, groziły represje ze strony konsulatu tureckiego.

Strona turecka wykorzystwała fakt, że większa część muzułmanów posiadała swoje majątki w Turcji, a ich dzieciom wolno było podejmować studia i w ten sposób wywierała nacisk na swoich przeciwników.

Na początku 1988 roku turecka polityka stawała się coraz bardziej agresywna w stosunku do mniejszości narodowych. Tymczasem władze greckie do 1991 roku stosowały zdecydowane restrykcje i cichą dyskryminacje przeciwko ludności muzułmańskiej. Wynikiem takiej polityki było bogacenie się niektórych urzędników, którzy przyjmowali łapówki od przedstawicieli mniejszości narodowych. 14 maja 1991 roku rząd Mitsotakisa znosi dotychczasowe restrykcje. Turecka propaganda próbuje ten fakt wykorzystać jako swój sukces przeciwko twardej polityce Aten, wprowadzając spokój pomiędzy ludnością obu grup etnicznych w Tracji. Wprowadzenie 3% ograniczeń w czasie wyborów parlamentarnych zakończyło się zlikwidowaniem niezależnych list z muzułmańskimi kandydatami.

Tak więc od 1993 kandydujący do wyborów przedstawiciele mniejszości muzułmańskiej, musieli znajdować się na listach partyjnych.

Kathimerini, 16/05/2004

I a. Wydarzenia po roku 1990

20 stycznia 1990 komitet koordynacyjny mniejszości narodowej nawołuje do bojkotu w szkołach i żąda wprowadzenia do szkół tureckich podręczników. W rzeczywistości chodzi o wywołanie politycznego nacisku na korzyść Achmeda Sadika i Ibrahim Şerif, którzy stanęli przed sądem oskarżeni o polityczne przewinienia. (30 lutego zwolnieni zostali za kaucją) W tym samym czasie Grek Angelos Solakidis zostaje zaatakowany, a następnie zabity w szpitalu w Komotini przez Muzułmana, Hassana Sali.

Mord i wszystkie kolejne wydarzenia pogarszają atmosferę. Pomimo zakaz policji dochodzi do licznych starć ulicznych. Demonstracje muzułmanów prowokują chrześcijan, którzy wychodzą na ulice, wybijają okna wystawowe muzułmańskich sklepikarzy a to pociąga za sobą przemoc i napady na ludność mniejszości narodowej. Użycie przemocy przez chrześcijan było nieprzemyślane. Ludność turecka wykorzystuje te smutne wydarzenia i wysyła skargi do wszystkich rządów, o czym szeroko dyskutuje się na arenie międzynarodowej. Na skutek tego rząd grecki wydała tureckiego konsula, a w odpowiedzi na to Ankara odsyła greckiego konsula z Istambułu. W kwietniu 1990 roku w wyniku wyborów w Rodopi wybrany zostaje Achmet Sadik wynikiem 35,28 % głosów, a Faik Faikoglou otrzymuje w Xanthi poparcie 25,61 % głosów.

II. Serie zająć w meczecie w Tracji

Do późnej nocy napięta atmosfera panowała w górskiej wiosce Echinós w Xanthi po zająciach jakie miały miejsce w czasie kręcenia zdjęć do serialu telewizyjnego „ Archipelago „, przez ekipę telewizyjną stacji Alpha. Muzułmańscy mieszkańcy tej wioski twierdzili, że twórcy filmu mieli by pomimo zakazu wejść do meczetu i kręcić obrzydliwe sceny, bronili się jako by mieli brutalnie zaatakować ekipę telewizyjną, która musiała się ratować ucieczką na posterunek miejscowej policji, gdzie prosili o schronienie. Odtwórcy głównych ról zeznają, że mieli by się zbliżyć do stojącego obok meczetu budynku wyłącznie po to, aby schronić się przed ulewnym deszczem.

Zajście to jeszcze bardziej się zaostrzyło, kiedy to zebrał się tłum około 500 muzułmanów z wioski i zażądali oni oddania materiału filmowego. Jednak nie uspokoili się mieszkańcy nawet wtedy, kiedy filmy przekazane zostały w ręce imana wioski. Doszło do rękoczynów i realizatorzy filmu i technicy musieli uciec na posterunek policji. Według zgodnych zeznań muzułmanów, powodem gniewu było kręcenie scen do filmu wewnątrz meczetu, przy czym jedna z głównych aktorek występowała półnaga, tańcząc taniec brzucha. W swoim wywiadzie do gazety „ Kathimerini” taki przebieg wydarzeń potwierdził reprezentujący burmistrza wioski Echinós, pan Housein Yazoutzi, który stwierdził, że, „ przynajmniej dziesięć osób z wioski widziało jak filmowano półnagą tańczącą kobietę i to nawet może poświadczyć policja. „

Warto dodać, że całe te wydarzenie rozegrało się w dniu, kiedy większość muzułmanów udawała się na modlitwę do pobliskiego meczetu, ażeby świętować Seker Bairam (jest to święto porównywalne ze Świątami Bożego Narodzenia chrześcijan). I to doprowadziło ich z pewnością do gniewu, kiedy dowiedzieli się o tym incydencie. We wczorajszych wiadomościach nadawanych przez stację telewizyjną Alpha, zaprzeczono wszystkim zarzutom, a twórcy serialu zapewniali, że nikt z ekipy nie wszedł do meczetu, nawet z powodu silnie padającego deszczu wszystkie sceny, które miały być kręcone w plenerze, zostały odwołane. W każdy bądź razie, sprawa oddana została do sądu, ponieważ burmistrz wioski Echino, jak również duchowny muzułmanów wnieśli oskarżenie o zniewagę ich religijnych symboli. W końcu zawiązał się komitet rządowy. Jak stwierdza pan Antonaros, państwo greckie miało by zostać oficjalnie znieważone przez nie respektowanie szczególnego charakteru miejsc świętych.

Kathimerini, 17.11.2004

III. Ograniczenia i tabu

Słowo „Echinós“ jeszcze do wczoraj nie miało żadnego znaczenia dla większości ludzi (prawdopodobnie też dlatego w mediach słowo to często było błędnie pisane i źle wypowiedane). Słowo to miało natomiast duże znaczenie dla tych wszystkich, którzy urodzili się przy granicy w dolinie Tempe i tam żyli, a nie całkiem przypadkowo odbywali służbę wojskową na północy kraju. Jeśli Państwo jako turyści odwiedzacie te miejsca jak: Thassos albo Samothrake i przejeżdżacie przez te miejscowości to nie koniecznie, aby je zwiedzić. Słowo „ Pomak „, też nie ma dla was większego znaczenia, prawdopodobnie nigdy tego słowa nie słyszeliście. Tak samo nie ma wielkiego znaczenia słowo „ ograniczenie „, nawet dla młodzieży. Starsi wiedzieli coś na temat narodowej hańby, tematach tabu. Do czasu wejścia Grecji do Unii Europejskiej do 1996 roku, obowiązywały jeszcze ograniczenia i były one wprowadzane w życie (i to nawet w ciągu dnia). Zarówno miejscowi jak i turyści musieli posiadać zezwolenia albo od władz wojskowych, albo od policji. A wszystko to dlatego, że w rzeczywistości niektórych obywateli greckich nie traktowano na równi z innymi obywatelami i nie uznawano ich jako prawnych obywateli tego kraju.

Do czego nawiązuje dzisiaj słowo „ Echinós „, na którego temat w mediach mówi się bardzo powierzchownie? Czy słowo to jest może zarezerwowane dla fanatyków, ludzi o innych dziwactwach religijnych, które pozostały z przeszłości, a wyparte zostały przez nasze zdumiewające europejskie osiągnięcia? Prawdopodobnie zdarzyło się to, o czym informowała telewizja, a co potwierdzone zostało przez ekspertów telewizyjnego programu w Atenach, poruszającego tematy dnia. Okazało się, że wspomnieniami eksperci nie musieli daleko sięgać, aby przypomnieć o atakach chrześcijan na kina, palenie książek „, o obrażających treściach „, czy przypomnienie sprawy Rotondy w Tesalonikach itd.

Nie istnieją już żadne ograniczenia i bariery w górach Xanthi. I na pewno nie dla tych, którzy chcą Grecję utożsamiać z blaskiem i urokiem Aten. Jeśli „cywilizowany i zarozumiały” mieszkaniec stolicy odwiedzi wioskę i uważa problem za rozwiązany, wciskając tubylcowi dziesięć Euro napiwku, jednego może być pewny: potykać się będzie o ograniczenia, które tkwią w nim.

von PANTELIS BOUKALAS
Kathimerini, 20.11.2004

IV. Syndrom strachu w Atenach

Incydent ten nie odbiłby się tak szerokim echem i nie miałby tak wielkiego znaczenia, gdyby nie sposób w jaki elity ateńskie do tej sprawy podeszły. Miało się wrażenie, że stosunki grecko –tureckie są nadal pod wpływami tzw. „syndromu Finlandii” (czyli, czasów kiedy to fińska polityka liczyła się z interesami byłego Związku Radzieckiego).

Bezpośredni nie znamy faktów, ale nie mamy też żadnych podstaw do tego, aby wątpić w zeznania aktorów którzy byli w niebezpieczeństwie i którym społeczność muzułmańska groziła. Film nie obrażał meczetu. Przypuśćmy, że ktoś działa nie należycie, to sytuacja taka mogła w znacznym stopniu zaskoczyć muzułmanów i wpłynąć na takie właśnie zachowanie. Niektórzy dziwią się, jak to możliwe, że najpierw aktorów witano w Echinós, a potem z dnia na dzień zaatakowano. Odpowiedź na to pytanie ma historyczne uwarunkowanie. Nawet każdy Osman, który jest przyjaźnie usposobiony, pod wpływem reakcji tłumu może się radykalnie zmienić. I to odnosi się do wszystkich narodów, przy czym rzadziej zdarza się to wówczas, czym mniej jest indywidualistów. Ogólnie wiadomo, że w głębi kraju, w zachodniej Tracji, naród jest wybuchowy.

Można by przypuszczać, że panowała tam zawsze atmosfera pełna agresji, która udzielała się przy pierwszej lepszej okazji, a aktorzy nawet nie liczyli się z karą. Na przykład mniejszość narodowa w Imvros nawet by nie pomyślała coś podobnego zrobić, doświadczyli gorszych przeżyć i wiedzą co to jest ucisk i strach.

Najważniejszy w tej sprawie jest sposób w jaki zareagował rząd w Atenach. Rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby jak najszybciej zakończyć ta sprawę. Jednak kiedy wszystko stało się jasne, zaprzestano nie tylko poszukiwań sprawców przemocy przez miejscowe władze, ale także starano się potraktować łagodniej odpowiedzialnych za ten incydent, a ofiary zmuszono, aby się przyznały do winy ! I taka atmosfera wytworzona została w telewizji. Dobrze ukryty pod ideologicznym płaszczkiem syndrom strachu o władzę rząd, a z nim wszystkie bez wyjątku partie polityczne, że nawet greccy politycy do spraw zagranicznych w to uwierzyli. Biorąc pod uwagę stan faktyczny spróbujmy ocenić to wydarzenie: w czasie, kiedy Ankara jak nigdy dotąd potrzebowała poparcia Aten i Nikozji, Turcja nie bała się prowokować na Morzu Egejskim i odmówić uznania Republiki Cypryjskiej. Grecja natomiast nie miała odwagi zająć jasnego stanowiska w tej sprawie, chociaż było to zgodne z prawem międzynarodowym i podpisanymi traktatami.

Tłumaczenie: Ewa Michalska-Lysko